



Druk dofinansowano  
ze środków:

Parafowany Fundacja  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych

# Przewodnik

Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN



(44)

8/2008

ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



**SIERPIEŃ** - jest drugim miesiącem wakacji (a ósmym w ciągu roku), zaś jego imię – jak wskazuje nazwa – ma pochodzenie agrarne i wywodzi się od używanego dawniej w żniwa **sierpa** (określenie prymitywnego narzędzia do zbioru zbóż i traw) – stąd dawna nazwa *sirzpień*. Inna nazwa, to *stojaczka*. Łacińska nazwa *Augustus* zapożyczona przez większość języków europejskich, to określenie nadane na cześć cesarza *Oktawiana Augusta*. Dużo wcześniej te dni określano mianem *Sextilis* – (wówczas był szóstym miesiącem w kalendarzu).

Sierpień inauguruje czas rozpamiętywania wydarzeń związanych z najnowszą historią Polski, gdy na Ołtarzu Ojczyzny swoje życie poświęcali najmłodszy synowie Narodu oddając je za niepodległość kraju lub – w innym czasie - twardo trwając w robotniczych strajkach.

**1 sierpnia 1944r.** o godz. 17<sup>00</sup> oznaczone kryptonimem „**W**” rozpoczęło się **Powstanie Warszawskie**; trwało do 2 października.

**2 sierpnia 1898r.** urodziła się **Karolina Kózkówna** - dziewica, męczennica; beatyfikowana w 1986r. przez Jana Pawła II (zm.1948).

**3 sierpnia 1773r.** zmarł **Stanisław Konarski** pisarz polityczny, ksiądz, pedagog i prekursor polskiego oświecenia. Był założycielem *Collegium Nobilium*. Walczył o czystość języka polskiego. Jest autorem dzieła „*O skutecznym rad sposobie*”, w którym skrytykował „*liberum veto*”. To na jego cześć bito medal „*Sapere Auso*” – czyli „*Temu, który odważył się być mądrym*” (ur. 1700).

**5 sierpnia 1858r.** zakończono budowę transatlantyckiej linii telegraficznej. O godz. 2<sup>15</sup> w nocy przez Atlantyk przesłano telegram (konkretnie z Irlandii do Finlandii) informujący o przybyciu jednego ze statków kładących podmorski kabel.

**6 sierpnia 1945r.** Amerykanie po raz pierwszy użyli broni jądrowej zrzucając na japońskie miasto **Hiroszima** bombę atomową. W wyniku tego ataku śmierć poniosło ok. 80 tys. osób.

**9 sierpnia 1945r.** Amerykanie ponownie użyli broni jądrowej, zrzucając drugą bombę atomową na japońskie miasto **Nagasaki**.

**10 sierpnia** urodzili się:

- w **1898** **Tadeusz Dołęga – Mostowicz**, pisarz, autor powieści „*Kariera Nikodema Dyzmy*” i „*Znachor*” (zm. 1939).

- w **1928r.** **Jerzy Janicki** – pisarz, współtwórca powieści radiowych „*Matysiakowie*” i „*W Jezioranach*” (zm. 2007).

**11 sierpnia 1948r.** urodził się **Jan Palach** – czeski student, który 16.01.1969r. dokonał samospalenia w proteście przeciwko inwazji (1968) wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

**12 sierpnia 1848r.** zmarł **George Stephenson** – angielski konstruktor i wynalazca. W 1814r. zbudował pierwszą lokomotywę parową, a w 1825r. pierwszą linię kolei publicznej, zaś w 1829r. parowóz „*Rakieta*” – pierwowzór późniejszych parowozów.

**12 sierpnia 1968r.** zmarł **Bolesław Romanowski** – komandor Marynarki Wojennej RP, pedagog. W czasie wojny był dowódcą okrętów podwodnych: „*Sokół*” „*Jastrząb*” i „*Dzik*”; jest autorem wspominek „*Torpeda w celu*”.

**14 sierpnia 1568r.** zmarł **Stanisław Kostka** – kleryk, jezuita, najmłodszy polski święty. Jest patronem polskich dzieci i młodzieży. To on wbrew woli rodziny wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie, gdzie wkrótce zmarł; w 1726r. został kanonizowany (ur. 1550r.).

**15 sierpnia – Wniebowzięcie NMP** inaczej zwane **Matki Boskiej Zielnej** oraz ...  
**Dzień Wojska Polskiego.**

W III Rzeczypospolitej czcimy to święto **15 sierpnia** na pamiątkę zwycięskiej bitwy wojsk odrodzonej Polski pod dowództwem marszałka Piłsudskiego z dywizjami bolszewickiej Rosji w tzw. bitwie o Warszawę. Historycy zaliczają ją do jednej z 16 najważniejszych w dziejach świata, która uniemożliwiła ekspansję komunizmu na zachód Europy. Za to nasze zwycięstwo sowieci „zrewanżowali się” wymordowaniem jeńców w Katyniu, w Charkowie i Miednoje oraz zatrzymaniem radzieckiej ofensywy w sierpniu 1944 na rzece Wiśle – z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego.

**15 sierpnia w polskiej obyczajowości, to dzień, który jest czasem obchodzenia świąt patriotyczno – religijnych.**

**Święto przypadające 15 sierpnia** dawniej obchodzono jako **dzień Matki Bożej Dożynkowej**, bo zgodnie z agrarnym kalendarzem „*Na Wniebowzięcie pokończone żęńcie*”. Obrzędowość ludowa wiąże ten dzień ze święceniem płodów rolnych i ziół, będących symbolami bogactwa przyrody i stąd druga popularna nazwa tego święta – **Uroczystość Matki Boskiej Zielnej**. Wnętrza kościołów ozdabiane są wiankami z ziół i kwiatów, kompozycjami roślinnymi z warzyw, owoców i runa leśnego. Jest to więc drugi dzień w roku – po oktawie Bożego Ciała – przeznaczony do święcenia ziół i kwiatów polnych. Wedle staropolskiego obyczaju, to zmarłym do trumny „podkładano ich garstkę pod głowę”.

W dawnej Polsce mawiano, że „**W dniu Matki Boskiej Zielnej każdy chodzi cielny**” – czyli syty i najedzony. *Dzień Matki Boskiej Zielnej był dniem wielkich dziękczynnych pielgrzymek . Najczęściej pielgrzymowano do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej.*

**Przed 27–ma laty w kraju trwały pamiętne strajki robotnicze, które stały się w Polsce oraz Europie zaczynem do wielu zmian.**

**15 sierpnia 1898r.** urodził się **Jan Brzechwa** – poeta, pisarz, autor niezwykle popularnych książek dla dzieci (zm. 1966).



**16 sierpnia 1898r.** zmarł **Franciszek Salezy Krupiński** – filozof, pijar, znakomity kaznodzieja. Był przedstawicielem pozytywizmu, czyli „*pracy u podstaw*” dla dobra Narodu.

**17 sierpnia 1998r.** w wypadku samochodowym zginęli **Władysław Komar** i **Tadeusz Ślusarski** – mistrz i vice mistrz olimpijski: pierwszy w pchnięciu kulą, drugi w skoku o tyczce.

**21 sierpnia 1968r.** wojska *Układu Warszawskiego* wkroczyły do Czechosłowacji. Zakończyła się „*Praska Wiosna*”.

**23 sierpnia 1898r.** zmarł **Kazimierz Gzowski** - kanadyjski inżynier polskiego pochodzenia, uczestnik powstania listopadowego, projektant i budowniczy m.in. mostu na rzece Niagara k. Buffalo. Jest uważany za pioniera budowy kolei kanadyjskich (ur. 1813).

**24 sierpnia 1858r.** urodził się **Wacław Sieroszewski** – pisarz, działacz niepodległościowy, zesłaniec syberyjski (zm. 1945).

**25 sierpnia 1908r.** urodził się **Bronisław Czech** – narciarz, taternik, uczestnik ruchu oporu. Zginął w Auschwitz 4.06. 1944r.

**26 sierpnia 1908r.** urodziła się **Natalia Gałczyńska** – pisarka, tłumaczka i autorka m.in. utworów dla dzieci i młodzieży (zm.1976)

**27 sierpnia 1818r.** niemiecki wynalazca **Karl von Drais** opatentował welocyped będący prototypem roweru.

**28 sierpnia** – to **Święto Polskiego Lotnictwa** obchodzone dla upamiętnienia zwycięstwa kpt. **Franciszka Żwirki** i inż. **Stanisława Wigury** w *Międzynarodowych Zawodach Lotniczych* w *Berlinie* w *1932 roku*.

**29 sierpnia 1758r.** w *USA* otwarto *pierwszy rezerwat dla Indian*.

**30 sierpnia 1948r.** we *Wrocławiu* zakończył się *Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju*. Kongres zgromadził *elitę nauki i sztuki z 45 krajów*; przewodniczył mu *Fryderyk Joliot-Curie*, a wśród uczestników byli m.in. *Pablo Picasso* i *Irena Joliot-Curie*.

**31 sierpnia 1980r.** w *Stoczni Gdańskiej* podpisano tzw. *porozumienia sierpniowe*. Decyzją Sejmu RP w tym dniu obchodzimy „*Dzień Solidarności i Wolności*”.

**31 sierpnia 1997r.** w Paryżu w wypadku samochodowym zginęła „*królowa ludzkich serc*” **Diana Spencer** – *księżna Walii*. Była najpopularniejszą postacią brytyjskiej rodziny królewskiej.

*Kończą się tegoroczne wakacje i za kilkanaście godzin dzieci i młodzież rozpoczyna kolejny rok nauki szkolnej. U zarania tego czasu życzymy im, aby ten obowiązek rozpoczęły z zapałem, wielką chęcią i świadomością, że to, co przyswoją sobie teraz będzie im przydatne w przyszłości. Tak więc życzymy Im udanego i wspaniałego roku*

szkolnego, który rozjaśni Im horyzonty, wzbogaci Ich wiedzę i pogłębi wzajemne przyjaźnie.

Zygflor, 2008-05-27

## **„Moja reelekcja, to wspólny sukces całej organizacji”**

czyli pierwszy wywiad **Anny Woźniak –Szymańskiej** udzielony przedstawicielowi „Przewodnika” po powtórny wyborze na prezesa ZG PZN.

**- Zygfior: W imieniu delegatów Okręgu Podkarpackiego PZN gratuluję wygrania w takim stylu i w takim stosunku głosów – już w pierwszej turze - wyborów na stanowisko prezesa ZG PZN, co zapewne dla postronnego obserwatora jest wymownym faktem.**



**- Anna Woźniak – Szymańska:** Oczywiście bardzo się cieszę, że tak wiele osób mi zaufało, że tak wiele osób pozytywnie oceniło tamtą kadencję, ale na mój sukces składa się praca wielu ludzi. Swój wkład w moją reelekcję wnieśli członkowie prezydium ZG PZN, pracownicy biura ZG jak też dyrektorzy jednostek posiadających osobowość prawną, ale też taki wkład wnieśli ludzie w całym kraju, poczynając od aktywu Kół PZN, poprzez działaczy z Okręgów PZN. Mój ponowny wybór na to stanowisko uważam za sukces całej organizacji.

**- W dzisiejszym dniu mecenas Władysław Gołąb wypowiedział znamienne zdanie: „Należy z pokorą i serdecznością pochylić się nad człowiekiem niewidomym”. Uważam, że to zdanie mogłoby być mottem tego Zjazdu. Czy zgodzi się Pani z moją**

**interpretacja tej wypowiedzi ?**

- *Tak. Nasza organizacja ma służyć ludziom, powinniśmy się nawzajem wspierać, bowiem taki zamysł mieli ludzie, którzy zakładali PZN. My współcześnie powinniśmy kontynuować to dzieło, modyfikując naszą działalność na miarę wyzwań i możliwości naszego czasu.*
- ***W dniu otwarcia Zjazdu wspomniała Pani o przygotowywanym „Poradniku” – pakiecie zawierającym katalogi potrzeb dla określonych grup osób, które pragną zrzeszyć się w organizacji.***
- *Jesteśmy w trakcie opracowywania szczegółowego zestawu katalogów potrzeb. Innego wsparcia potrzebują rodzice ociemniałego dziecka, a innego osoby nowoociemniałe. Powinniśmy opracować standardy, wdrożyć je w Związku w całym kraju, ponieważ nie stać nas na zapewnienie kadry specjalistycznej na każdym szczeblu organizacji. Dlatego też pracownicy Centrum Rehabilitacji ze Związku powinni wypracować takie standardy potrzeb.*
- ***Byłoby to spełnienie moich marzeń związanych z doradztwem na najniższym szczeblu naszej działalności .***
- *Będą to pakiety dla określonych grup z wyznaczeniem dla nich tzw. „ścieżki rehabilitacyjnej”. Będzie to pomocne dla terenowego działacza PZN w pierwszej rozmowie z człowiekiem, który przychodzi do organizacji po wsparcie. Poradnictwo i potrzeby ludzi są zróżnicowane – w zależności od wieku, wykształcenia, sytuacji socjalno-bytowej, relacji rodzinnych i środowiskowych.*
- ***Kończąc serdecznie dziękuję za chwile rozmowy, życząc spełnienia w rozpoczynającej się kadencji wszelkich założeń, zdrowia oraz spotkania się za 4 lata i rozmowy w podobnym nastroju jak dzisiaj. Uważam, że kończące się obrady, to pierwszy od wielu kadencji Zjazd, którego wybory przeprowadzane są w takiej atmosferze.***
- *Słuszne spostrzeżenie. Organizacja w tej chwili jest w tzw. stanie stabilności, nie ma zagrożeń – szczególnie – ekonomicznych, nie wiszą nad nami długi, ale jest wiele oczekiwań środowiska. Należy je realizować w istniejących realiach wewnętrznych i zewnętrznych w czasie, w którym przyszło nam żyć i działać.*
- ***Dziękuję za rozmowę życząc podołaniu oczekiwaniami i wyzwaniom czasu w służbie ludzi z dysfunkcją wzroku w Polsce.***
- *Również dziękuję za rozmowę. Jednocześnie przekazuję serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności Koleżankom i Kolegom z Okręgu Podkarpackiego PZN.*

Zygflor, 2008-04-09





## „Warcaby polskie”

- czyli opowieść **Marii Moldenhawer – Frej** - sekretarza generalnego Polskiego Związku Warcabowego i honorowego prezesa Polskiego Towarzystwa Warcabowego – o „polskiej grze”.



**- Zygflor: Jak długo jest Pani związana z warcabami ?**

- Maria Moldenhawer - Frej: Warcabami zajmuję się od lat. Mój kontakt z warcabami 64-polowymi datuję na początek lat 60-tych ubiegłego stulecia, zaś warcabami 100-polowymi param się od 1972 roku. Jestem sędzią warcabowym międzynarodowym, jestem pierwszą kobietą w Polsce z tymi uprawnieniami. W tej chwili głównie zajmuję się organizacją rozgrywek. Obecnie naszym sztandarowym Turniejem jest „Turniej o Kryształowy Kamień”, o którego laur rywalizują zawodnicy z I-szą kategorią. Jest to nasze „przedszkole warcabowe”, uczestnikami tego turnieju byli wszyscy nasi mistrzowie i arcymistrzowie warcabowi. W tej chwili rywalizuje w nim już trzecie pokolenie jego uczestników.

**- Skąd w Polsce znajomość warcabów i przede wszystkim rozpropagowanie gry w warcaby 100-polowe ?**

- Mój mąż podczas turnieju szachistów i warcabistów wiejskich w warcaby 64-polowe w Czechosłowacji poznał arcymistrza radzieckiego Władimira Aghamowa, który potem został mistrzem świata oraz mistrzem korespondencyjnym w warcabach 100 - polowych. Kiedyś mąż wróciwszy do pokoju zastał arcymistrza przy 100-polowej warcabnicy. Ten na pytanie: „co to za gra” odpowiedział: „Co ty nie wiesz? Są to warcaby polskie odkryte przez Polaka”. Po chwili pokazał mężowi jak w nie się gra tym samym zdradzając zasady gry. Potem arcymistrz Aghamow przez 8 kolejnych lat przyjeżdżał do Polski i przebywając w różnych ośrodkach propagował ją. Dawał tam symultany, opowiadał o niej anegdoty, a gdzie przebywał powstawały ogniska i zarzewia fanatyków tej gry. Tak zaczęliśmy propagowanie i utrwalanie tej dyscypliny w Polsce.

**- Skąd wywodzą się warcaby 100-polowe i dlaczego są określane mianem „warcaby polskie”, dlaczego są zwane „polską grą”?**

- W 1723r. we Francji na dworze markiza Rydygiera odbywały się rozgrywki - oczywiście w warcaby 64-polowe – m.in. z gospodarzem grał żołnierz **Marii Antoniny Leszczyńskiej**. W pewnej chwili, gdy miał wykonać posunięcie wziął kamień\* do ręki i

zaczął się zastanawiać. Po chwili namysłu gwałtownie wstał i zabierając warszabnicę wraz z wszystkimi kamieniami - wybiegł z sali. Nastąpiła ogólna konsternacja i wszystkich zaczęło nurtować pytanie: „*Co się stało, co było powodem tak gwałtownej reakcji ?*”. Po kilku dniach **Maciej Żubr** herbu **Ostroga** \*\* - bo to on był owym impulsywnym graczem – zjawił się w opuszczonym przed kilkoma dniami salonie. Przyniósł ze sobą większą warszabnicę i przeprosiwszy zebranych oznajmił im, że przyczyną jego nagłego odejścia był impuls wywołany ciekawą kombinacją, którą nie mógł wykonać na 64-polowej warszabnicy. Zabrakło mu pól i kamieni, gdyż miał do dyspozycji tylko 64 pola i po 12 kamieni. Opuściwszy zacne grono rozbudował ją do 100 pól i każdemu z zawodników dał po 20 kamieni czarnych i 20 białych. Wówczas wykonał swoją kombinację w ten sposób stwarzając nową planszową grę. W takich realiach powstały warszaby 100-polowe. Historia nie przekazała potomnym tej kombinacji, ale my wraz z mężem w naszych książkach otworzyliśmy ją. Nowa gra ówczesnym bardzo spodobała się, szybko znalazła swoich entuzjastów w ten sposób rozprzestrzeniając się.

***- Jak w tej chwili przedstawia się sytuacja warszabów 100-polowych w Polsce, na kontynencie i w skali świata ?***

- Istnieje Światowa Federacja Warszabowa z siedzibą w Holandii, Polska jest jej członkiem. Federacja koordynuje cały ruch w skali globu. Co dwa lata – przemienne – odbywają się Mistrzostwa Świata Kobiet i Mężczyzn. Polska dwukrotnie była organizatorem MŚ Kobiet: w 1982r. w Sandomierzu oraz 1997r. w Mińsku Mazowieckim. Organizatorem było Ludowe Zrzeszenie Sportu (LZS ) oraz RSW „Książka Prasa Ruch”. W 1997r. Polka została wicemistrzynią świata. Czterokrotnie byliśmy organizatorem Młodzieżowych Mistrzostw Europy, które rozgrywano w Kluczborku.

Największe sukcesy PZW notuje w kategorii „*orlików*”, czyli kategorii wiekowej do 10 lat. Notujemy też mistrzów świata i Europy. Jesteśmy w pierwszej trójce w tej dyscyplinie na świecie obok Holandii i Rosji. Pięciokrotnie organizowaliśmy Mistrzostwa Świata „*kadetów*”, reasumując: notujemy bardzo dużo sukcesów rangi europejskiej i światowej, a ich wyliczanie zajęłoby dłuższą chwilę.

***- Wspomniała Pani, że w Polsce współdziała Polskie Towarzystwo Warszabowe i Polski Związek Warszabowy. Proszę rozwinąć tę informację.***

- W tej chwili zauważamy pewnego rodzaju podział na tzw. niwie działalności w otoczenie tej dyscypliny sportu. **PTW** zajmuje się masowością i szkoleniem młodzieży, zaś **PZW** wyczynem w tej dyscyplinie sportu. Współpraca pomiędzy tymi stowarzyszeniami układa się bardzo dobrze, bowiem wzajemnie uzupełniamy się. Jesteśmy finansowani przez Ministerstwo Sportu. Warszaby – jako dyscyplina sportu – nadal rozwija się i „*obrasta*” w tradycję. Świadczy o tym chociażby rozgrywany już po raz 36 „Turniej o Kryształowy Kamień”, który tym razem będzie zorganizowany i rozegrany w Częstochowie oraz – już 25 edycja – „Memoriału o Puchar Romualda Freja”.

***- Jak obecnie realizuje się statutową działalność PTW i PZW ?***



- Ustawicznie szkolimy młodzież, a szczególnie przed kolejnymi mistrzostwami kraju, kontynentu, czy świata. Obecnie nasi reprezentanci intensywnie przygotowują się do Paraolimpiady w Pekinie.

**- *Pierwszym człowiekiem – wręcz pionierem tej gry planszowej w powojennej Polsce - , który propagował warcaby 100-polowe był...?***

- był mój mąż Romuald Frej, który mnie do tej działalności wciągnął. Od 18 lat (od chwili jego śmierci) kontynuuję jego dzieło. Z przyjemnością patrzę, jak już trzecie pokolenie zasiada do warcabnicy „zarażone” grą przez dziadków lub rodziców. Ten widok sprawia mi ogromną satysfakcję. W tej chwili kończę publikację pracy doktorskiej na temat wpływu gry w warcaby na umysł młodego człowieka, tj oddziaływania na jego umysł, koncentrację, orientację przestrzenną, rozwój strategii, opanowanie emocji, rywalizację fair play. Przyznaję, że jest to praca nowatorska - przynajmniej w skali kraju. Kumuluję w niej moje ponad 40 - letnie doświadczenie i podsumowuję moją działalność na rzecz PZW i PTW. Ponadto jestem autorką 4 wydawnictw książkowych poświęconych warcabom oraz ponad 200 artykułów podobnej treści.

**- *Jak reprezentowanym przez Panią organizacjom układa się współpraca z CROSS-em – czyli ludźmi z dysfunkcją wzroku, którzy również uprawiają grę w warcaby 100-polowe ?***

- Współpraca układa nam się bardzo dobrze, często odwiedzam ich na zgrupowaniach zaznajamiając środowisko z historią i zasadami gry. Ludzie są chętni – i jak zauważam – wasze środowisko faworyzuje tą dyscyplinę sportu, która – jak się dowiedziałam – jest formą rehabilitacji ludzi ociemniałych.

**- *Jak ocenia Pani poziom sportowego opanowania niuansów gry przez ludzi wywodzących się z swojego środowiska ?***

- Uważam, że reprezentujecie bardzo wysoki poziom mistrzostwa sportowego, z sukcesem rywalizujecie z pełnosprawnymi, nie zdradzając w niej żadnych problemów. Bardzo sprawnie i bezproblemowo na przystosowanych warcabnicach udaje się waszym reprezentantom z powodzeniem rywalizować i odnosić spektakularne sukcesy. Jest to wielka zasługa p. Gorczyńskiego i takich ludzi jak np. wasz Stanisław Mazur. Dzięki nim niewidomi warcabiści są pełnowartościowymi i dowartościowanymi ludźmi i sportowcami. Warcaby 100-polowe są jedną z nielicznych aren rywalizacji ludzi niewidomych z tzw. pełnosprawnymi.

Nie chwałąc powiem, że to warcabiści z paraolimpiad przywożą najwięcej medali i tytułów. Sport tym ludziom nadaje sens i cel ich życia oraz poczucie dowartościowania. Podziwiam ich za to.

**- *Przy okazji proszę opowiedzieć o jakiś ciekawych wydarzeniach związanych z uprawianiem tej dyscypliny w Polsce lub jakąś anegdotkę związaną z warcabami.***

- Pamiętam zdarzenie - chyba z 1974r. - , gdy Włodzimierz Aghamow miał rozegrać dużą symultanę z dość pokaźną grupą zawodników. Zabrakło do gry kamieni. Wówczas mój mąż zakupił czekoladki jasne i ciemne, które miały zastąpić kamienie do gry. Wtedy arcymistrz zażartował, że jeśli ktoś zbije mu kamień, to będzie mógł zjeść

czekoladkę. Tak więc ta symultana weszła do historii polskich warcabów jako „czekoladowa”. Oczywiście radziecki arcymistrz wygrał wszystkie pojedynki.

Inne humorystyczne wspomnienie, to fakt rozegrania pojedynków nakrętkami od kremów. Wówczas graliśmy białymi i czarnymi nakrętkami, które dostaliśmy od „Polleny”.

Podczas rozgrywania X Drużynowych Mistrzostw Polski nie mogliśmy przystąpić do rozgrywek, bo znikły nam wszystkie kamienie. W rewanżu „znikły” wszystkie kije od mioteł, ponieważ pocięte na krążki i pomalowane w kontrastowe barwy „wystąpiły” w roli kamieni (*pionków*). To już jest historia godna utrwalenia dla potomnych.

#### **- Jak współcześnie propagujecie grę w warcaby?**

- Przede wszystkim organizujemy planszowe pokazy gry w warcaby w miejscowościach, gdzie są rozgrywane turnieje różnej rangi. Pozwalamy obserwować grę „na żywo” i nagrywać pojedynki przez telewizję. Z jej zasadami docieramy do tzw. ośrodków salezjańskich, które działają na rzecz młodzieży przy parafiach. Dawniej propagowaliśmy grę w „Świecie młodych”, „Płomieniach”. Obecnie propagujemy ją przez Internet, który umożliwia grę z wirtualnym partnerem. Istnieją specjalistyczne programy umożliwiające trening, grę i archiwizowanie wyników rozgrywek.

**- Kończąc serdecznie dziękuję Pani za przybycie do Łańcuta i uświetnienie swoją osobą zakończenia Mistrzostw Polski Niewidomych i Słabowidzących Kobiet za rok 2008. Życzę spełnienia wszelkich planów związanych z archiwizacją wszelkich faktów i ciekawostek związanych z dyscypliną, z którą Pani osoba jest utożsamiana, a które zdarzyły się u zarania powstania PZW oraz podczas burzliwego rozwoju dyscypliny w Polsce. Dziękując za rozmowę życzę dużo zdrowia, umożliwiającego częstsze kontakty „żywej legendy” ze środowiskiem gdzieś w terenie.**

\* **kamień** – potoczna nazwa pionka warcabowego.

\*\* **Maciej Żubr** herbu **Ostroga** – fikcyjna postać stworzona przez moją rozmówczynię, gdyż nie są znane personalia twórcy warcabów 100-polowych. Pozostałe historyczne fakty w tej opowieści są prawdziwe i potwierdzone przez historyków.

Zygflor, 2008-06-20



**Prawnik**

**- wyjaśni, podpowie, ukierunkuje ...**



Redakcja „Przewodnika” z satysfakcją informuje, że na rzecz naszego środowiska w biurze Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych przy Placu Dworcowym 2 od kilku tygodni swoimi radami służy nam aplikant prokuratorski – **Marcin Szpont**, który na moje pytania dotyczące początków pracy wśród nas – i dla nas - m.in. powiedział:

*Porad prawnych w biurze Okręgu Podkarpackiego PZN udzielam od 22 kwietnia br. Wcześniej ze środowiskiem osób niewidomych miałem sporadyczne kontakty. Od chwili podjęcia przeze mnie stałej współpracy strony przyjmuję w każdy **wtorek** w godz. **10<sup>00</sup> – 11<sup>00</sup>**.*

*Zapraszam każdego potrzebującego porady, wyjaśnienia, czy wsparcia prawnego, aby w tym dniu zjawił się w biurze ZO PZN zapewniając, że wysłucham się i rozważę każdą sprawę i będę starał się doradzić najskuteczniejszego rozwiązanie poszczególnych spraw i problemów. Aby usprawnić nasze kontakty proponuje, aby zainteresowane osoby - poprzez Panie pracujące w biurze Okręgu - wcześniej umawiają się na spotkanie ze mną na określony dzień i wtedy przybywały na konsultację. Wówczas zapoznam się z problemem, wspólnie omówimy i przeanalizujemy go, abym w końcowym efekcie mógł coś doradzić – oczywiście w zależności od złożoności i skomplikowania sprawy zainteresowanego.*

*Deklaruję się służyć pomocą w zakresie doradztwa związanego z niepełnosprawnością, zagadnieniami prawa zabezpieczenia społecznego, prawa pracy, niuansów prawa pomocy społecznej.*

*Przyznacie, że udzielanie porad prawnych w Okręgu Podkarpackim PZN rozpoczęliśmy stosunkowo niedawno, więc można powiedzieć, że ta działalność w tym środowisku dopiero raczkuje i w tej kwestii wspólnie stawiamy pierwsze kroki.*

*Domniemywam, że z czasem zainteresowanie poradami prawnymi będzie rosło - a tym samym -, wiele osób uzyska stosowną pomoc z mojej strony.*

*Kończąc zapraszam wszystkich członków Polskiego Związku Niewidomych z Podkarpacia do korzystania z moich porad, wyjaśnień i interpretacji niezrozumiałych i zawyłych fragmentów prawa, z którego interpretacją – w swoich indywidualnych sprawach – macie problemy.*

Tyle na temat swojej działalności powiedział nasz prawnik – p. **Marcin Szpont**.

Na zakończenie p. Marcinowi oraz jego potencjalnym interesantom należy życzyć jak najlepszych wzajemnych kontaktów, obopólnego zadowolenia i tylko „samyh trafnych porad”, które wzbogacą bagaż doświadczenia zawodowego aplikanta prokuratorskiego, udzielającego się na trudnej płaszczyźnie prawa dotyczącego osób



niepełnosprawnych, zaś jego interesantom życzymy, by był skutecznym wsparciem w rozwiązywaniu ich zawiłych życiowych problemów i spraw.

*Przypominamy, że z prawnikiem możecie spotkać się w biurze Okręgu Podkarpackiego PZN:*

w każdy **wtorek** w godz. **10<sup>00</sup> – 11<sup>00</sup>**

Zygflor, 2008-05-14



## **„Przewodnik” w ocenie Ankietowanych.**

Początkiem br. wielu z Czytelników wypełniało Ankietę dotyczącą Waszej oceny, oczekiwań i potrzeb związanych z ukazywaniem się naszego środowiskowego periodyku w 2008r.

Autorką pytań dotyczących celowości ukazywania się „Przewodnika” była **Anna Chęć**.

Statystycznie - w iście benedyktyński sposób - wyniki opracował mgr **Andrzej Dworak**, za co serdecznie dziękuję.

**I. na pytanie o treści: „*Jak często czytałeś Przewodnik w 2007r. ?*”**

Ankieterzy odpowiedzieli:

- pismo czytało systematycznie co miesiąc **78 %**
- co drugi miesiąc **20 %**
- jedno wydanie w roku **1 %**
- żadnego **1 %**

**II. Do pytania: „*Czy zamierzasz sięgnąć po czasopismo w 2008r.*” ustosunkowaliście się następująco:**

- po każdy numer sięgnie **89 %**
- po co drugi **7 %**
- przeczyta trzy lub mniej wydań **4 %**

**III. w tym pytaniu chcieliśmy dociec „W jaki sposób zaopatrujecie się w „Przewodnik” ?**

- w Kołach PZN pobiera go **70 %** ankietowanych
- w świetlicach rozczytuje się w nim **5 %**
- zabiera go do domu podczas imprez w Kołach **10 %**
- zdobywa go w inny sposób **15 %**

**IV. w tym pytaniu zapytano: „Jakie artykuły najbardziej Was zainteresowały i były dla Was użyteczne ?**

- *najmniej wymagającemu Czytelnikowi podobały się wszystkie zaprezentowane opracowania (33 %), artykuły o Kołach PZN satysfakcjonowały (25 %), propozycja „Witryny poetyckiej” i „Calendarium” miała tylu samych entuzjastów ( po 15 % ). Pozostałych zainteresowały relacje z organizowanych spotkań, imprez organizowanych przez Okręg PZN i inne ( 12 % ).*

**V. zapytaliśmy: „Co nie podobało się Wam w „Przewodniku „?**

- terminy przybywania pism do Kół zakwestionowało **18 %**
- nie miało zdania **40 %**
- wszystko się podobało **7 %**
- większej ilości współautorów domagało się **6 %**
- pozostali nie mieli wyrobionego zdania **29 %**

**VI. w tym punkcie pytano: „Czy rozmiar czcionki, którą drukowane jest pismo Państwu odpowiada ?**

- odpowiedzi twierdzących otrzymano **90 %**
- odpowiedzi zawierających zastrzeżenia było **10 %**

**VII. w tym pytaniu autorka Ankiety chciała dociec, „Czy czasopismo spełnia Państwa oczekiwania jako gazeta Związkowa poruszająca problemy osób niewidomych i słabowidzących oraz informująca o bieżących ważnych dla środowiska wydarzeniach ?”**

- odpowiedzi twierdzących otrzymano **97 %**
- zaś niesprecyzowanych ( nie mieli wyrobionego zdania ) **3 %**

**VIII. Inne uwagi**

- najważniejsze spostrzeżenia i uwagi, to: apel, aby zwiększyć nakład i ilość stron, by Przewodnik w rozsądnych terminach docierał do Kół PZN, postulowano o objętościowe zwiększenie porad prawnych i o wprowadzenie kącika kulinarnego. Były dwa głosy zarzucające monopol redaktora oraz postulujące o zwiększenie informacji o Kółach PZN. Niektórzy widzieliby na jego łamach więcej humoru, a niektórzy chętnie skorzystaliby z rubryki matrymonialnej. Grono osób chętnie skorzystałoby z wersji dźwiękowej naszego miesięcznika. Z przyjemnością odnotowałem opinie gloryfikujące zawartość „Witryny Poetyckiej” oraz wiele pochlebnych opinii dotyczących obecnego wizerunku i propozycji publikowanych w piśmie.

O ogólną, bezstronną i konstruktywną analizę opublikowanych wyników proszę każdego z Czytelników. Wedle mojej subiektywnej analizy wyników Ankiety, to pismo spełnia w środowisku swoją rolę i podąża kursem, który wytyczyliśmy sobie w „Expose” opublikowanym w pierwszym numerze „Przewodnika”.

Z satysfakcją informuję, że w kilku wypunktowanych sprawach już doszło do pozytywnych zmian, co zapewne uważny Czytelnik już dostrzegł, a z innymi spostrzeżeniami w ich realizacji trzeba będzie się borykać w najbliższym czasie.

Kończąc dziękuję za subiektywną ocenę pracy Redakcji - gdyż tak przyjmuję i interpretuję wyniki Ankiety - wraz z jej pozytywnymi jak i krytycznymi uwagami, za które dziękuję.

Zygflor, 2008-07-19



## Moje refleksje ...

Od dłuższego czasu nosiłem się z zamiarem zabrania głosu na „*Naszym Forum*” i gdy ku temu nadarzyła się okazja – czynię to.

Z tej racji, że jestem opiekunem z ramienia prezydium Zarządu Okręgu PZN m.in. *Kół PZN w Lubaczowie i Lesku*, to zostałem przez ich władze zaproszony do wspólnego spędzenia czasu.

**18 maja br.** pojechałem na wycieczkę organizowaną przez Koło PZN w Lubaczowie. Program wycieczki był bardzo atrakcyjny. Wspólnie zwiedziliśmy *Skansen Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego*



*im. Łukaszewicza w Bóbrce, a na koniec uczestniczyliśmy we Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu koło Jasła zwanym „polskim La Salette”.*

Na łamach naszego pisma pragnę podziękować prezesowi Koła PZN Lubaczów kol. Zygmuntovi Florczakowi, całemu Zarządowi Koła oraz wszystkim uczestnikom wycieczki za zaproszenie oraz ciepłe przyjęcie mnie wraz z moją żoną w swoim gronie.

Pragnę w tym miejscu kilka słów napisać o stronie organizacyjnej przedsięwzięcia. Program wycieczki opracował p. **Ryszard Kamiński** - właściciel firmy przewozowej z Lubaczowa. Pan Kamiński wybrał dla nas nie tylko malowniczą trasę przejazdu, ale również zadbał o naszą wygodę, służył nam pomocą, opowiadał o wielu ciekawych rzeczach. Do tej pory nigdy nie byłem na tak perfekcyjnie zorganizowanej wycieczce (*choć niedługiej*). Za to wszystko jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję Panu Kamińskiemu.

Natomiast w dniach **20 – 21 maja** zaproszony przez ZK PZN w Lesku przybyłem do **Zwierzynia** na spotkanie integracyjne. Wzięty w nim udział - oprócz mnie – Pani



Dyrektor **Małgorzata Musiałek** i rehabilitantka Pani **Alina Niedużak**. Podczas tego spotkania zapoznałem się z Zarządem Koła jak również z jego członkami. Pogoda nam dopisała. Wspólnie odwiedziliśmy **Cudowne Źródło**. Jego woda jest krystalicznie czysta i ma podobno właściwości uzdrawiające. Wspólnie z członkami Koła Lesko wysłuchaliśmy informacji p. dyrektor i p. Ali na temat sprzętu rehabilitacyjnego i ulg przysługujących naszym członkom. Wspólnie w miłej atmosferze i towarzystwie spędziliśmy czas, zaś wieczór upłynął nam przy muzyce i zabawie.

Bardzo serdecznie dziękuję Zarządowi Koła Lesko i wszystkim jego członkom obecnym na tym spotkaniu za miłe wspólnie spędzone chwile oraz zadziergnięte bliższe kontakty.

Kończąc swoje pierwsze wystąpienie na łamach naszego pisma pragnę jeszcze raz obu Kołom serdecznie podziękować za wszystko, co podczas tych szczególnych chwil spędzonych razem przeżyliśmy oraz życzyć im wielu sukcesów w dalszej pracy na rzecz osób z dysfunkcją wzroku.

Grzegorz Graboń, 2008-05-28

*P.s. W dniach 8 – 13 lipca 2008 wraz z kilkoma osobami z mojego Koła PZN wzięliśmy udział w czterodniowej wycieczce na trasie Wrocław - Kórnik – Poznań –*

*Gniezno – Lednica – Licheń (z bazą noclegowo - żywieniową w Licheniu), a zorganizowaną przez Koło PZN w Lubaczowie. Wszyscy jesteśmy pod wielkim wrażeniem perfekcyjnie i z wielkim zdyscyplinowaniem przeprowadzonego przedsięwzięcia, które jeszcze w ubiegłym roku przygotował duet Florczak – Kamiński.*

*Gdybym w nim nie uczestniczył, to nigdy nie uwierzyłbym w to, co dla niewidomych może zrobić i jak wiele może działać - oraz pomóc zrealizować takie przedsięwzięcie - taki człowiek, jak Ryszard Kamiński. Jestem pod wielkim wrażeniem Jego wielkiego zaangażowania, opiekuńczości i odpowiedzialności za niepełnosprawnego klienta, którego obsługuje i za którego czuje się być odpowiedzialnym oraz za to wszystko, co czyni od momentu wyjazdu, aż do chwili samorozwiązania wycieczki. Koleżankom i Kolegom z Lubaczowa gratuluję tak odpowiedzialnego partnera i jednocześnie zazdroszczę Go Wam. Realizacja zasygnalizowanej wycieczki była tylko „skonsumowaniem” tego, co wymieniony duet zaplanował i etapami realizował dla ludzi niewidomych pow. lubaczowskiego od wielu miesięcy. Gratulujemy.*

*Grzegorz Graboń, 2008-07-17*

## **Witryna poetycka**

*Sierpień, to czas żniw, dojrzewania wszelakiego rodzaju owoców, warzyw, okopowych – powoli zbliża się czas ich zbioru.*

*Na ten czas proponuję utwory jednej z **Naszych Poetek Seniorek**, w których uważny Czytelnik znajdzie wiele aluzji i refleksji, a wszystko będzie ukazane na przykładzie opisu współistnienia różnych upraw. Proponuję doszukiwać się w nich – tak jak w bajkach – jakiegoś morału, gdyż wyszły spod pióra doświadczonej życiowo Kobiety, która nie formułuje próżnych myśli i wniosków ...*

### **Kłótnia w polu**

**M**aki, chabry i kąkole

Zachwąpiły pszenne pole.

Z ziemi soki wypijały,

Co się zbożu należały.

Głodne kłosa ledwie stały.

Z osłabienia, aż się chwiały.

Jeden z pokrzywdzonych kłosów

Ozwał się stanowczym głosem:

Takich moich braci woli,

Byście opuściły pola !

My jesteśmy w pełnej ciąży

I musimy do żniw zdążyć

By się ziarno wykształciło,

Żeby chleba dużo było.

Wy nam przeszkadzacie w wzroście

I dlatego się wynoście !

Nie ma dachu ni schronienia,

Chaber zsiwił ze zmartwienia.

Kąkol milcząc słuchał mowy,

Nagle stał się fioletowy.

Bratek z żalu aż pokrasiał,

Przecież jam się sam nie zasiał

I nie będę miejsca zmieniał !

Mak ze złości poczerwieniał.

Rozwarł gardziel swą szeroko,

A to ładnie ! A to ślicznie !

W ciążę zaszedł rodzaj męski.

Przecież to żąda naszej klęski !

Ty drażalu niegolony !

Wolisz rodzić, niż mieć żonę ?

Nieuczestny i wąsaty.

Śmiesz wypędzać z pola kwiaty ?

My stroimy wam zagony.

Wianki z kwiatów, jak korony,

Młodym pannom zdobią skronie !

Rozkosz niosą słodkie wonie.

Za niezgodę między nami

Słusznie stłuką was cepami !

Kłosa mu odrzekł z dozą dumy:

Żadne stroje, ni perfumy

Nie zastąpią dzieciom chleba,

A, że cierpieć czasem trzeba

W dobrym celu nic nie szkodzi,

Wszak się dobro w bólu rodzi.

Cudzą strawą się karmicie,

A to jest nieprzyzwoicie.



Uwypuklił czarne oko

I zawołał ironicznie:

Jako nieproszeni goście

Zaraz z pola się wynoście.

## ***Jaś Fasola***

*Ożeniono mnie z łysą tyką –*

*Mocną podporą mojego życia*

*I pieczętując ślub motyką*

*Życzono nam zgodnego pożycia.*

*Ja wspinam się po niej miłośnie,*

*Czaruję, oplatom i tulę.*

*Przed jaškami strzegąc zazdrośnie*

*Ubieram się w zieloną koszulę.*

*Lecz moja poślubna podpora*

## **Przemyślenia**

Nie docenia ciepła,

Kto nie doznał chodu.

Nie szanuje chleba,

Kto nie doznał głodu.

Kto w kłosie chleb widzi,

A nie dojrzy urody,

Ten nie ma pokory

Przed cudem przyrody.

Kto nie wie, że mały

*Nic nie robi, tylko stoi.  
Milcząc od rana do wieczora,  
Na jednej nodze stoi i stoi.  
Patycze ciało wdzięcznie strojąc  
Narzuciła kwietną etolę  
I wśród lata – na grzędzie stojąc  
Wierzy, że rodzi jaśki – fasole.*



Także jest czujący,  
Ten zadcpcze mrówkę  
Chcący lub niechcący.  
Kto dźwiga słabego,  
Dobrze, że się truzdi,  
Zyskuje szacunek  
U Boga i ludzi.  
Kto pragnie radości,  
Nie może się gniewać.  
Z kielicha wartości,  
Dobro ma ulewać.  
Kto sam siebie chwali,  
Sławy nie osiąga,  
Pusty kłos, choć wyższy,  
Nie wart jest szeląga.

**Autor wierszy: Janina Baran**

---

## **Relacja**

**z XII łańcuckiego Finału Mistrzostw Polski Kobiet  
Niewidomych i Słabowidzących w warcabach 100-polowych**

W dniach 3 – 12 czerwca br. w Łańcucie w Pensjonacie „**Pałacyk**” rozegrano XII Finał Mistrzostw Polski Kobiet Niewidomych i Słabowidzących w warcabach 100-polowych.

Organizatorem Finałów było **SKFiTNiS CROSS** z Warszawy, zaś terenowym koordynatorem - z upoważnienia Prezydium Stowarzyszenia – była **Maria Gawaluch** z Łańcuta.

Celem Turnieju było wyłonienie Mistrzyni Polski na rok 2008 oraz popularyzacja tej dyscypliny w środowisku.

W turnieju wzięły udział zawodniczki wyłonione w półfinałach (*rywalizowały 54 zawodniczki*) z Polski północnej i południowej.

Do Łańcuta przyjechały zawodniczki reprezentujące takie Kluby jak: Olsztyński KS „**Warmia i Mazury**”, PKSiRNiS „**Podkarpacie**”, KSNiS „**Hetman**” Lublin, IKS „**Victoria**” Białystok, **CROSS** Opole, KS „**Bryza**” Szczecin, KSiRNiS „**Tęcza**” Poznań oraz GKKFSiTNiS z Grudziądza.

Finały zostały rozegrane zgodnie z przepisami PZW na dystansie 11 rund.

**Sędzią Turnieju** był **Stanisław Mazur** – licencjonowany sędzia **PZW** (*licencja 56/121 z 3. 10. 98 r.*), zaś pomocniczym był **Tadeusz Niemczak**.

Sponsoring nad imprezą roztoczyli Burmistrz Miasta Łańcuta, Starosta Łańcucki, Firma „**INTERSERWIS**” Biuro Targów Łódź.

Około godz. 15<sup>00</sup> 11 czerwca 2008r. w Sali kameralnej wspomnianego „Pałacyku” rozpoczęła się ceremonia wręczenia tytułów, pucharów nagród i upominków.

Dekoracja odbywała się w szczególnej scenografii, tj. w Sali utrzymanej w stylu XIX-wiecznego pensjonatu, co podkreśliło powagę chwili. Rangę imprezy swoją obecnością pokreślili: Starosta powiatu łańcuckiego - **Adam Krzysztoń**, Honorowy Prezes PZW – **Maria Frej**, vice prezes PZW – **Stanisław Markowski**, prezes Podkarpackiego Związku Warcabowego – **Jan Artymowicz**, prezes PKSiRNiS „Podkarpacie” – **Stanisław Sęk** oraz przedstawiciel mediów w osobie niżej podpisanego.

Okolicznościowe Puchary, medale, tytuły i nagrody z rąk zaproszonych Gości otrzymały następujące zawodniczki:

**1 - Mistrzynią Polski na 2008 rok została Iwona Flak**

**2 – pierwszą vice Mistrz Ewa Wieczorek**

**3 - drugą vice Mistrz Irena Ostrowska**

4 - Ewa Spiczak – Brzezińska

5 – Maria Gawaluch

6 – Joanna Malcer

7 - Ewa Grabska (Golberg)

8 - Alicja Przyczka

9 – Helena Poliniewicz

10 – Wisława Radke

11 – Władysława Jakubaszek

*Redakcja serdecznie gratuluje wszystkim Paniom, które uczestniczyły w relacjonowanych MP. Jednak szczególne słowa uznania kierujemy ku **Iwonie Flak**, która pomimo zmiany klubowych barw nadal jest przez nas uważana za „naszą reprezentantkę”.*

Szczególnym momentem relacjonowanego spotkania był fakt dekoracji kol. **Stanisława Sęka** nadaną mu przez **MSiT Michała Drzewieckiego** Srebrną Honorową Odznaką Ministra Sportu i Turystyki „za wybitne osiągnięcia na rzecz CROSS-wskiego środowiska w naszym regionie”. W imieniu resortu aktu dekoracji dokonała **Maria Firlej** – honorowy przewodniczący PZW.

**Szanownemu Koledze serdecznie gratulujemy szczytnego wyróżnienia, na które sobie zasłużyli wieloletnią siermiężną pracą.**

Honorowy Gość spotkania – przewodniczący Podkarpackiego Związku Warcabowego – **Jan Artymowicz** – jakby przy okazji – wyróżnił za wybitne osiągnięcia sportowe władze PKSiRNiS „Podkarpacie” okolicznościowym pucharem, zaś 4 zawodników za indywidualne osiągnięcia w Podkarpackiej Lidze Warcabowej.

**Stanisław Sęk** zawodniczkom podziękował za udział w łańcuckim Turnieju, kol. Artymowiczowi za wyróżnienie Klubu, władzom PZW za indywidualne honorowe

wyróżnienie oraz Marii Gawaluch za wzorowe przeprowadzenie finałowych rozgrywek.

Kończący oficjalną część Starosta łańcucki **Adam Krzysztoń** wyraził wielką aprobatę za przeprowadzenie tak prestiżowego turnieju na jego terenie, zaprosił władze PZW oraz PKSiRNiS „Podkarpacie” do organizowania tego typu imprez w regionie łańcuckim jednocześnie deklarując dalekosiężną pomoc i





wsparcie w ich organizacji. Wypowiadając słowa: „XII Finał MP Kobiet w warcabach 100-polowych uważam za zakończony” w ten sposób zamknął kolejny rozdział w historii polskich i CROSS-owskich warcabów.

Z miejsca rozgrywek tegorocznej edycji MP powinny być zadowolone wszystkie uczestniczki Turnieju bez względu na to, które zajęły miejsce i jakie trofea wywiozły z Łańcuta. Tego typu wrażeniom na pewno służyła cała historyczna otoczka miejsca rozgrywek, charakter i przeszłość miasta oraz ich wypady w teren przybliżające dzieje i ukazujące bogactwo regionu.

Uważam, że za tak perfekcyjne opracowanie programu oraz zaangażowanie w „to dzieło” najbliższej rodziny - i tym samym zapewnienie wszystkim zawodniczkom wszelkiego rodzaju rozrywek – jeszcze raz – słowa uznania składam koordynator **Marii Gawaluch**. Pragnąc podkreślić Jej zasługi i chcąc Ją uhonorować pozwalam sobie jeszcze raz Ją w tym miejscu wspomnieć.

Zygflor, 2008-06-20

# FOTORELACJA

